

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Wileńskie Towarzystwo Artystyczne podaje do wiadomości człon-
ków swoich o śmierci

członka-założyciela, artysty malarza



Józefa Bałzukiewicza

Eksportacja zwłok z kościoła po-Bernardyńskiego
odbędzie się dziś, d. 3 (16) lutego o godz. 11 rano.

Czyja wina?

Rozbieżność w poglądach młodzieży polskiej na chwilę obecną, jej częste a widoczne odchylenie się od ideologii przeszłości, uderzać musi każdego, kto w młodzieży naszej chciałby widzieć budowniczych gmachu przyszłości narodowej.

Co jest przyczyną tego zjawiska? Czy wina (jeśli o winie mówić można) nie spada raczej na pokolenie starsze, na rodziców i wychowawców?

Chwila obecna wymaga od młodzieży obrania dla czynów swych kierunku, będącego dalszym ciągiem drogi, którą kroczył naród nasz przez cały ciąg życia historycznego, nie zaś mniej lub więcej znacznym odchyleniu od owej wytycznej.

Czy drogę taką zawsze miała młodzież wskazywaną przez nas, czyśmy ją na niej postawić nie zaniedbali?

Rodzice zacołani mało zaprzętałi sobie głowy „nowinkami pedagogicznymi”; szkoły przygotowywały do matury i w najlepszym razie rozwijały ogólnie, rodzice postępowi szukali wzorów wychowawczych we Francji, w Niemczech, Anglii itp.

Wychowywać po polsku nikt prawie nie myślał. O stworzenie „pedagogiki polskiej”, od czasów Trentowskiego, niewiele kto się zatroszczył. Chodziło nam przede wszystkim o wyrobienie z dzieci naszych „ludzi”, lub „fachowców”. Nie sądziliśmy, iż tak prędko nadejść miały chwile, w której okazać się one muszą przede wszystkim „polakami”.

Refleksje powyższe nasunęło mi dziełko p. Drobnowskiej:

„Co rodzice własnym dzieciom dać mogą i powinni”—książeczka, ta—stanowczo za mało u nas znana i ceniona.

Wyszła ona przed samym początkiem wojny i była nagrodzona w Warszawie na konkursie imienia dr. Alfreda Sokołowskiego, jako najlepsza z prac tego rodzaju, nadesłanych na konkurs w znacznej liczbie. U nas nic o niej nie mówiono, ani pisano. A jednak jest to książka, którą nam nie tylko przeczytać, lecz i przemyśleć należy.

W jedenastu rozdziałach daje autorka, szereg—że się tak wyrażę—„przykazania pedagogicznych polskich”.

Zaczynając od zaznaczenia odpowiedzialności narodowej matki polki, od której „zależy przyszłość narodu”, mamy tu wskazówki, jak, nie łamiąc indywidualności dziecka, wyrobić w niem zdrowie, karność, moc charakteru, prawość i wewnętrzny ład ducha. „Nie naginać gwałtem natury jego na własną modłę”, ale „wyrabianie wspólnych ideałów” jest, według p. D., obowiązkiem naszym.

Cenne są w książeczce tej wskazówki, tyjące się zabaw dziecięcych i lektury. Mówiąc o wyborze zawodu, będącym częstokroć wynikiem ambicji, zaleca autorka nauczyć młodzież cenić nad wszystko „zdrową krew, wartko płynącą w żyłach, zdrową duszę, która nosi bogactwa niedostępne dla żadnego wroga ani żywiołu”. Są to, jak dotąd, jeszcze rzeczy poniekąd ogólne; dopiero rozdziały IX, X i XI poświęca autorka specjalnie wychowaniu narodowemu. Poz-

wólmy sobie na parę bardziej charakterystycznych cytat:

„Dzieła: Skargi, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Szczepanowskiego winny stać się ożywcem źródłem, z którego młodzież pić ma zdrowie i siłę ducha, zespolić pragnień górnych, a szczytnych. Wypadki i objawy lat ostatnich, aż nadto przekonać nas musiały o konieczności solidnego, jednolitego wychowania.

„Niechaj rodzice nie oglądają się na szkołę, a im mniej ona daje, czy dać może, tem więcej, tem silniej płynąć musi ożywcze tchnienie z rodzinnego środowiska”. „Wychowanie musi być narodowe,—to tkwi w samej naturze człowieka! a to, co jest we krwi, można wykoślawić, lecz zmienić—próżne wysiłki” — czytamy w rozdz. IX str. 26—27. Albo takie naprz. określenie religii, grzechu i dobra: „Praca, obowiązkowość, ofiarność, współczucie, przebaczenie, prostota, dzielność, męstwo, siła woli, prawda, szlachetne uniesienie, umiowanie piękna, miłość—to religia, Bierność—to występki. A każdy grzech — to wielkie zło, którym sprowadzamy chorobę lub nieszczęście”. „Każdy czyn sprowadza konsekwencję. Prostoty, swobodny, nie szukający ukrycia, ani wykrycia—będzie dobrym. Spełniony przez miłość—pięknym”. „Dziecko powinno o tem wiedzieć, z przeświadczeniem odpowiedzialności za swe czyny—wzrastać”. „Uczmy modlitwy czynu, tłumaczymy codzienny paciorek „Ojciec nasz”. (Rozdział X str. 30—31). „Miłość Boga i Ojczyzny—czytamy w rozdziale XI—to dwie niezbędne podwaliny wychowawcze. Obie nierozłączne, niczem nie dające się zastąpić. Obie fundamentem przyszłości! W naszym położeniu — warunkiem bytu lub nie bytu! Lekarstwem na wybrnięcie z rozpaczliwego chaosu pojęć i wyobrażeń. Nie zwalajmy tego na szkołę... W najpomysłniejszym nawet położeniu główna odpowiedzialność spływa na rodzinę. W naszym—całkowicie”.

Podobnie cennych wskazówek znalazłoby się, naturalnie, o wiele więcej.

Po przeczytaniu tej książki, samorzutnie wylania się pytanie, czyśmy młodzieży naszej we właściwym czasie dali to, cośmy dać byli „mogli i powinni”? Czy nie wypadało jej częstokroć wyrabiać ducha swego *poza nami*, lub nawet *pomimo nas*?

Gdy na pytanie to odpowiedzieć sobie zechcemy, zrozumiemy, czyja to przeważnie wina, gdy młodzież nasza na błędne schodzi drogi. S.

Szczegóły umowy z Bankiem Francuskim.

Ostatni zeszyt pisma „Nowy Ekonomist” podaje następujące szczegóły zawartego przez rząd rosyjski i „Banque de France” porozumienia. „Banque de France” otwiera rosyjskiemu bankowi państwa kredyt na specjalny rachunek w wysokości 500 milj. franków w celu zaspokojenia zapotrzebowań waluty przez rosyjskie banki i firmy handlowo-przemysłowe, życzące sobie pokryć dług, zaciągnięty przed wojną na rynku francuskim. Ze swej strony Bank Państwa kredytuje „Banque de France” na odpowiednią sumę w rublach lub złocie w Piotrogradzie. W rok po skończeniu wojny „Banque de France” może żądać zwrotu należnej sumy bez procentów, lub komisowego, przyczem wypłata musi być dokonana we frankach albo w złocie — zależnie od wyboru Banku Państwa.

Waluta będzie oddana przez Bank Państwa do rozporządzenia kantoru pietrogradzkiego wraz z przedstawicielami specjalnej kancelarii kredytowej w celu dokonywania wypłat we Francji. Propozycje pietrogradzkiego oddziału Banku Państwa muszą być zatwierdzone przez dyrektora kancelarii kredytowej i zarządzającego Bankiem Państwa. Ekwiwalent podlegających wypłacie franków będzie pobierany przez Bank Państwa gotówką w walucie rosyjskiej według paritetu (1 frank=37,8 kop.) z dopłatą kaucji w gotówce lub w sztabach złotych w wysokości 20% wypłacanej sumy, jako zabezpieczenie zwrotu na termin, przyczem po upływie 11 i pół miesięcy po skończeniu wojny banki i firmy mają prawo wymiany franków na ruble. W przeciwnym wypadku złoto, otrzymane przez Bank Państwa, przechodzi na jego własność, w celu pokrycia ewentualnych strat z operacji. Niezależnie od tego rząd rosyjski poręcza Bankowi Państwa ewentualne straty na kursie.

Prasa polska.

Rada Rumuna.

W „Gazecie Warszawskiej” korespondentka z Bałkanów, pani Zembruska, podaje swą rozmowę z redaktorem dziennika bukareszteńskiego „Adwerul”. Dziennikarz i polityk rumuński powiedział między innymi: „Obecne czasy — to czasy ogólnych, ostatecznych rozrachunków dla narodów Europy. Kto ma prawo żądać czegoś, powinien wystąpić z pretensją swoją jawnie i śmiało. Chwile obecne mogą się już nigdy nie powtórzyć...”

Prasa rosyjska.

„Nowoczesny polak” o Galicji.

Były członek Koła Polskiego w Dumie, a jednocześnie zasłużony pracownik dla przemysłu rosyjskiego, p. Władysław Żukowski wrócił z wyprawy do Galicji i dzieli się wrażeniami swymi z gazetą „Dień”.

„Miałem — powiada — cel jeden tylko: rozpatrzyć się w teraźniejszym stanie ekonomicznym Galicji i wyświetlić widoki które się otwierają dla naszego przemysłu w tej nowej części państwa rosyjskiego... Trapi Galicję przedewszystkiem brak kredytu: jedyną instytucją kredytową jest obecnie „kaszaczestwo” polowe, zajęte wyłącznie operacjami wojskowymi i nie mogące naturalnie zadośćuczynić potrzebom ogólnym.

„Tymczasem — ciągnie dalej p. Żukowski — sprawdziłem osobiście, że w samym

Lwowie pozostaje co miesiąc conajmniej 22 miliony rubli, otrzymane od stojącego tam naszego wojska — a unieruchomione w braku instytucji bankowych. Istniejący we Lwowie Bank Krajowy ma środki nadzwyczaj ograniczone. — Poglądy generał-gubernatora wojennego na sprawę kredytu — jak się przekonałem, są takie same jak moje”.

„Co się tyczy gałęzi głównej przemysłu galicyjskiego — nafty — to w tej chwili główną przeszkodą do jej wyzyskania jest brak komunikacji kolejowej. Wprawdzie sieć kolejowa Galicji jest bardzo rozwinięta, ale, niestety, $\frac{3}{4}$ wagonów i lokomotyw zdążyli austriacy uprowadzić przed wstąpieniem — jak powiada p. Żukowski — naszych wojsk... Pomimo to, p. Niemieszajew radzi sobie doskonale. Nowi urzędnicy (z głębi Rosji — przyp. Red.) dobrani są idealnie i rezultaty mamy świetne... Rozumie się, że koleje galicyjskie zajęte są jedynie przewożeniem wojska; to też o ruchu towarowym mowy być nie może... Jedynym więc zadaniem przemysłu naftowego w Galicji nie powinien być na chwilę najbliższą wywóz, lecz gromadzenie nafty w składach”.

„Składy nafty w Galicji — pisze dalej p. Żukowski — zasekwestrowane przez nas, mają około 50 milionów pudów”.

„Naogół biorąc, używamy tej nafty na miejscu — do opalania lokomotyw. Zasekwestrowana przez nas fabryka opala obecnie około 100 lokomotyw dziennie. Nafty już gotowej przywłaszczylimy sobie około 10 milionów pudów”.

„Pod względem rolniczym, Galicja Wschodnia od granicy naszej do Lwowa i dalej o jakie 60 wiorst, — ucierpiała bardzo mało. Przeciwnie zaś, ku Sanowi i dalej Galicja Zachodnia poniosła bardzo ciężkie straty. Całe miejscowości zrównano tu z ziemią. Bydła ani koni nie zostało wcale itd. — Obraz zupełnego spustoszenia...”

Widoki na przyszłość przedstawiają się jednak oczom p. Żukowskiego bardzo różowo: „Przylączenie Galicji do Rosji — powiada on — otwiera wielkie perspektywy przemysłowi naszemu w najróżnorodniejszych jego działach. Najważniejsze z nich, to nafta i nawozy sztuczne, które niewątpliwie odegrają wielką rolę w naszej gospodarce rolnej.

Pozatem, Galicja Wschodnia nie różni się prawie pod względem gruntu od gubern. podolskiej, jest więc bardzo odpowiednia do rozwoju cukrownictwa. Bardzo ważnym plusem okręgu tego, w porównaniu z naszymi, jest silnie rozwinięta sieć kolejowa”.

Wiadomości ogólne.

Ulgi dla żydów.

„Warsz. Dnjewn.”, na zasadzie informacji, otrzymanych z Piotrogradu, pisze, iż w sferach rządowych istnieje projekt udzielenia żydom, biorącym udział w wojnie obecnej specjalnych przywilejów, jako to: udzielania im prawa zamieszkiwania w całym państwie i cofnięcia innych ograniczeń.

Istnieje zamiar rozszerzenia na wspomniane osoby podobnych ulg, z jakich korzystali żydzi, biorący udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Rozstrzygnięcie tej kwestji w formie ostatecznej może jednak nastąpić po ukończeniu wojny. Do tego czasu odstąpienia od ogólnej zasady mogą być stosowane jedynie w drodze wyjątku, po wyjednanu każdorazowo specjalnych upoważnień ministerjum spraw wewnętrznych.

Towary z Francji.

Ministerjum skarbu zawiadamia, że rząd francuski zgodził się na dopuszcze-

nie eksportu do Rosji towarów, których wywóz z Francji był wzbroniony. Towary takie będą zaopatrywane w specjalne świadectwa.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Pamięci Józefa Bałzukiewicza.** 31 stycznia (13 lutego) odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego. Postanowiono uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego ś. p. Józefa Bałzukiewicza; złożyć wieńce od T-wa Artystycznego i od Komitetu dnia sztuki. Na VII wystawie wiosennej Towarzystwo Artystyczne urządzi specjalny pokój z wystawą prac zmarłego.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 11 zrana we wtorek z kościoła po-Bernardyńskiego, na cmentarzu Rosa. Na cmentarzu mają być wygłoszone mowy. Przemawiać będą p.p. M. Węslawski, M. Römer i jeden z kolegów zmarłego.

— **Na walnem zgromadzeniu „Lutni”** dokonano wyboru członków komitetu. Na miejsce ustępującego p. Dziąga powołano p. Zygmunta Jundzilia, a ponownie wybrano p.p. Ciemnołońskiego, M. Brensztejnę, Eustachego Jahilnickiego, J. Leśniewskiego, L. Ostrejke i Z. Śmiałowskiego. Do komisji rewizyjnej zaproszono ponownie również p.p. Fr. Hryniewiczza, J. Lisiewiczza i d-ra L. Łukowskiego.

— **Koncert H. Melcera** — na „Powściągliwość i Pracę”. (Komunikat). Henryk Melcer, znany i ceniony muzyk i kompozytor polski — wystąpi w Wilnie w gmachu teatru polskiego na Pohulance 9 (22) lutego — na koncercie, z którego część zysku organizatorzy przeznaczają na korzyść Tow. „Powściągliwość i Praca”.

Wielce obfity program koncertu zapowiada Sonatę B-moll — Szopena, Andante i rondo a capriccio — Bethowena, Ballada, nocturn, etiuda, Berceuse, polonez as-dur — Szopena, „Wiosna” — Moniuszko-Melcer, Capriccio — Paderewskiego i „Campanella” — Liszta (wykona H. Melcer).

Artystka teatru Nowoczesnego w Warszawie p. Janina Nossarzewska wypowie piękny wiersz Norwida „Moja piosenka”, oraz szereg poezji Staffa „Hej pancerni towarzysze” i „W mroku”. Wielce ozdoblona artystka dramatyczna p. Wanda Rommówna wygłosi wiersz Tetmajera „Złoty ptak”.

Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

Bilety są do nabycia w księgarni J. Zawadzkiego.

— **Szlachetna inicjatywa.** P. Maksymiljan Andronowski, wliście do „Kurzera Litewskiego” podnosi konieczność spieszenia z niezwłoczną pomocą kobietom galicyjskim, które panująca tam nędza zmusza do trudnienia się prostytucją. Inicjatywa p. Andronowskiego zasługuje na jaknajgorętsze poparcie. Wzywamy też czytelników naszych do składania ofiar na cel wspomniany.

— **Pod adresem p.p. zegarmistrzów.** Tutejsi właściciele sklepów z zegarami, mający wywieszony przed magazynami swymi prawdziwe zegary, dbać powinni, by one stale i regularnie chodziły. Inaczej, nietylko nikomu nie przynoszą pożytku, ale przeciwnie — szkodę, gdyż publiczność w błąd wprowadzają. Wreszcie dla samych zegarmistrzów wiecznie stojące lub źle chodzące zegary, stanowią reklamę bardzo wątpliwą. Jak bowiem można mieć zaufanie do zegarmistrza, który własnego zegara naprawić nie umie? Żle chodzące zegary powinnyby polieja zastaniać.

— **Echa zamknięcia Ces. Tow. wolno-ekonomicznego.** W związku z zamknięciem (chwilowem) Ces. Tow. wolno-ekonomicznego w Piotrogradzie, zagrożony jest byt ekonomiczny dwu instytucji wileńskich, pobierających stałą zapomogę miesięczną od wspomnianego Towarzystwa, a mianowicie: przytułku dla dzieci tułaczy (400 rb. miesięcznie) i wil. T-wo pomocy lekarsko-żywnościowej (600 rb.); tania kuchnia związków zawodowych, subwencjonowana przez miasto liczyła również na zapomogę Towarzystwa wolno-ekonomicznego.

— **W taniej jadłodajni związków zawodowych** (Zawalna 28) wywieszono ogłoszenie tej treści: „Z powodu znacznego wzrostu cen mięsa i innych produktów, poreje wydawanych obiadów zostają tymczasowo zmniejszone”. Dotychczas poreje były tak obfite, a obiady tak smaczne, że nawet niewielkie zmniejszenie poreji, należy się spodziewać, nie wpłynie na zmniejszenie się znacznego ruchu w tej doskonale administrowanej jadłodajni.

— **O własność literacką.** (Z). Dnia 6 (19) bm. w wileńskiej izbie sądowej będzie rozpatrywana

w porządku apelacyjnym sprawa przeciw zarządzącemu dyrekcją teatru w ogrodzie Szwajcarskim w Wilnie, Stefanowi Taranejko, za wystawienie w nocy na 2 (15) grudnia 1913 r. sztuk „Zaporożec za Dunajem”, „Wieczornicy” i „Pinteleld” bez zgody związku autorów dramatycznych i muzycznych. Sprawa wynikła z powodu skargi, wniesionej przez pełnomocnika związku p. Herra. W pierwszej instancji wileński sąd okręgowy dnia 29 listopada (11 grudnia) skazał p. Taranejkę na 25 rb. kary.

Prowincjonalna.

□ **Pomoc dla ofiar wojny.** Na ostatnim posiedzeniu mińskiego oddziału komitetu niesienia pomocy zapasowym i ich rodzinom, postanowiono rozdać 105 rb.

□ **Przedstawienie żydowskie,** urządzone w Baranowiczach na korzyść rodzin żołnierzy zapasowych, dało 95 rb. 26 kop. dochodu.

□ **Bractwo prawosławne.** W miast. Stołbce (pow. miński) oraz we wsi Obrowie (pow. piński) założono oddziały bractwa prawosławnego św. Mikołaja.

□ **Jeńcy.** Z Mińska wywieziono 11 rannych żołnierzy austriackich i niemieckich. Przywieziono natomiast 3 oficerów i 17 żołnierzy austriackich, oraz 1 oficera i 28 szeregowców niemieckich.

□ **Walka z pijaństwem.** Włościanie gm. brodeckiej uchwalili skasowanie sklepu monopolowego.

— Nowogródzkie kuratorjum trzeźwości zaprotestowało przeciw projektowi akcyzy otwarcia w powiecie prywatnych handlow z napojami wysokowemi.

□ **Dziwińsk.** (Kor. wł.) Dnia 30 (11) stycznia zorganizowała „Lutnia” miejscowa koncert (z tańcami na zakończenie) z przeznaczeniem części dochodu na kuratorjum miejskie pomocy rodzinom rezerwistów. W koncercie wystąpiła z powodzeniem znana w Wilnie p. Lisiewiczowa; ułożony nieco chaotycznie program oraz amatorskie wykonanie sprawiły, że dochód z koncertu nie zdoła pokryć wydatków, pomimo, że poparła wieczornicę nie tylko t. zw. „kolonja polska” w Dyneburgu, ale i ludność polska miejscowa.

Z Rosji.

— **Sprawa posłów** socjalno-demokratycznych została, jak wiadomo, wyznaczona na d. 10 (25) lutego, przyczem izba sądowa rozpatrywać ją będzie przy drzwiach otwartych.

— **Nowa kwesta.** D. 1 (14), 2 (15) i 3 (16) odbywać się będzie w Piotrogradzie nowa kwesta na rzecz ofiar wojny w Królestwie.

Sprawy polityczne.

Echa noty amerykańskiej.

Półurzędowa depesza z Berlina, zamieszczona w „Köln. Zeit.,” przypuszcza, że treść noty amerykańskiej nie może być uznana za zadowalniającą z niemieckiego punktu widzenia. Należy ją lepiej jeszcze rozpatrzyć. Agencja Wolfa podaje tekst noty amerykańskiej w formie daleko łagodniejszej, niż tekst, podany przez prasę angielską. Ag. Wolfa donosi, że odpowiedź Niemiec będzie miała ton równie przyjazny. (A.P.)

Papież Benedykt XV — królem Bośni.

W roku 1909, z okazji toczących się dyskusji i układów o aneksję Bośni — szef rzymskiej biblioteki narodowej, prof. Gudi,

zwrócił uwagę na bardzo ciekawy historycznie testament, sporządzony przez ostatnią królową Bośni — Katarzynę, której zwłoki spoczywają w kościele Ara Coeli.

Dokument ten ciekawy, znajdujący się pośród manuskryptów biblioteki, wart jest przypomnienia w chwili obecnej.

Po zdobyciu Bośni przez Turków, królowa Katarzyna schroniła się do Rzymu, a papież Paweł II oddał jej na mieszkanie Palazzo Venezia i polecił wypłacać oprócz tego odpowiednią pensję roczną.

Aby wywdzięczyć się za te dobrodziejstwa, królowa Katarzyna w dn. 20 października 1478 r. sporządziła testament, w którym zapisała swoje księstwo papieżowi Sykstusowi IV i jego następcom na stolicy Piotrowej, w takim wypadku, gdyby jej sturczony syn nie powrócił na łono kościoła katolickiego. Ponieważ syn królowej Katarzyny pozostał muzułmaninem, prawowitym więc królem bośniackim, na podstawie tego dokumentu, jest Jego Świątobliwość Ojciec święty — Benedykt XV.

W O J N A.

Niemiecka flota podwodna.

Ostatnia deklaracja niemiecka wprowadza, jak wiadomo, nowy teatr działań wojennych: wody oblewające Anglię. Wobec tego nie od rzeczy będzie zaznaczyć się bliżej ze stanem niemieckiej floty podwodnej.

Wszystkie podwodne łodzie „U” (w ten sposób Niemcy, z dodaniem kolejnego numeru oznaczają wszystkie swoje „Unterseeboote”, łodzie podwodne) zaczynając od nr. 1, spuszczone na wodę w 1906 roku, i kończąc na „U 7”, spuszczonej w 1910 roku, są stanowczo jednostkami bojowymi typu zupełnie przestarzałego o minimalnej wartości bojowej.

Od roku 1910 do 1912 Niemcy spuściły na wodę 5 łodzi „U 8—U 12” i te dopiero uważane być mogą za posiadające poważniejszą już wartość. Szybkość ich wynosi nad wodą 14 i pod wodą 11 węzłów. Promień działalności nad wodą wynosi 1,500 mil, pod wodą znacznie mniej.

Następna serja łodzi podwodnych „U. 13—U. 20” ma szybkość 14 i 11 węzłów i promień działalności 1,800 mil. Łodzie „U. 21—U 32” mają szybkość 17 i 12 węzłów i promień działalności 2,000 mil. Owe 32 łodzie są bezwarunkowo gotowe do działań w chwili obecnej. Zaznaczyć tu dla ścisłości należy, że niektóre z nich zostały bądź zatopione, bądź poważnie uszkodzone. Ile łodzi z tej przyczyny ubyło z szeregów, wiedzieć, oczywiście, dokładnie nie można; zdaje się jednak, że w każdym razie nie mniej, niż pięć.

Dalej idą łodzie, które w jesieni 1914 roku były dopiero w robocie. Czy są już gotowe i ile ich jest, wiedzieć, oczywiście, również trudno. Należy tu 20 łodzi, objętych programem budowy floty w latach 1912—1915. Szybkość ich wynosi 17 do 18 węzłów, a promień działalności sięga podobno 3,000 mil. Łodzie te posiadają, oprócz przyrządów do wyrzucania torped, także małe działa, urządzone w ten sposób, że być mogą użyte do ostrzeliwania statków napowietrznych.

Stan pogody na frontach armji czynnych.

Okres ostatni oznaczał się na froncie rosyjsko-niemieckim ostrą temperaturą.

Pod wpływem antycyklonu niezwyklej siły, który wpadł tam z Syberji zachodniej, dni ostatnie były wszędzie prawie bardzo jasne i mroźne. Oprócz tego, panowały tu zimne wiatry południowo-wschodnie. Temperatura minimalna wynosiła:

w Warszawie . . . 11° mrozu
w Pińsku 18° „
w Wilnie 14° „
w Kownie 12° „

W Karpatach i w Galicji czas mroźny, niebo jasne. Przypuszczać należy, że temperatura waha się między—4° a—10° mrozu.

Na Kaukazie i Krymie tydzień ubiegły był również zimny. W Teodozji i Jałcie spadł śnieg. W Noworosyjsku 0°, w Batumig +2°, w Tyflisie—2°, w Stawropolu—14°, w Władykaukazie—16°.

Na granicy Rumunji i Austrii temperatura — poniżej normalnej, jak również w t. zw. kraju Południowo-Zachodnim państwa rosyjskiego. W Kijowie—13°, w Kiszyniowie — 15°, w Charkowie—16°.

Z Europy zachodniej depesz nie otrzymano.

Na półwyspie Bałkańskim—umiarkowane mrozy z obfitymi śniegami w Bułgarii i Serbji. W Sofji—3°, w Bukareszcie—4°, w Warnie + 3°.

Front wschodni.

Komunikat sztabu Naczelnego Wodza.

Na froncie między Niemnem i Wisłą działania wojenne prowadzone były dn. 1 (14) bm. mniej-więcej w tychże okolicach, co dnia poprzedniego.

Na lewym brzegu Wisły zwykła wymiana strzałów.

W Karpatach Rosjanie odparli gwałtowne ataki Austriaków pod Swidnikiem i nieco posunęli się na lewym brzegu górnego koryta Sanu, pochwycając przeszło 1000 jeńców, 5 karabinów maszynowych i armatę.

Niemcy, którzy atakowali wyżyny pod Mytem i Koziówką oraz między przełęczami Beskidu i Wyszkowa zostali odparci z wielkimi dla nich stratami.

Od Tuchly do Wyszkowa, Rosjanie, przeszedłszy do kontrataku wyparli nieprzyjaciela z części ufortyfikowanych wyniosłości.

Na drogach ku Nadwornej i na Bukowinie pojawiają się znaczne siły austriaków.

Przeгляд ogólny

(według „Armiejskiego Wiestnika”)

PIETROGRAD. (A.P.)

Na froncie lewego brzegu Wisły odbywa się wymiana strzałów, artylerja rosyjska pracuje sprawnie. W Galicji to-

czą się walki w kierunku Dukli. Dn. 28—30 stycznia (10—12 lut.) nieprzyjaciel energicznie nacierał na wojska rosyjskie w okręgu Karimka, lecz rosjanie kontratakami zdobyli wzgórza i wzięli do niewoli 20 oficerów i 700 szeregowców.

W okolicy Baligrodu wojska rosyjskie, po zajęciu Raby, nacierały energicznie, mimo kontrataków nieprzyjaciela. Odbywała się też ofenzywa rosjan na południe od Terka i Studenego. W dn. 30 stycznia (12 lut.) rosjanie wzięli do niewoli 8 oficerów, 612 szeregowców i zdobyli 3 karabiny maszynowe. W nocy na 31 stycz. (13 lut.) oddziały rosyjskie atakiem na bagnety opanowały wyniosłość pod Smolnikiem, przyczem wzięto do niewoli 10 oficerów, 409 żołnierzy. W okręgu Lutowska na froncie Krywe—Żurawin, pomimo wściekłych kontrataków nieprzyjaciela, rosjanie posuwają się naprzód.

Austriacy zostali wyparci za San od Seńkowiec do Dydiawa. W kierunku Munkacza wszystkie ataki nieprzyjacielskie są odparte przez rosjan, którzy w niektórych miejscach posunęli się naprzód. Dn. 29 stycznia (11 lut.) rosjanie opanowali wzgórza na północ od Rosochacza, w okręgu zaś Myta zmusili Niemców do cofnięcia się. Koło Koziówki Niemcy chwycili się taktyki obronnej i porobili okopy w pobliżu pozycji rosyjskich.

W kierunku Chustek rosjanie byli wciąż atakowani; na połudn.-zachód od Wyszkowa walka trwa. W kierunku Marmaroskim dn. 30 stycznia (12 lut.) toczyła się walka zażarta. Na froncie Piaseczno—Delatyń, rosjanie utrzymali się na swych pozycjach.

Wojna turecka.

Na półwyspie Synajskim.

LONDYN (A.P.) Niewielki oddział angielski wylądował na półwyspie Synajskim i napadł zniemacka na oddział turecki, składający się z 200 ludzi. W potyczce tej ponieśli śmierć 1 major i 60 żołnierzy, 100 zaś szeregowców wzięto do niewoli; obóz i zapasy wszelkie zniszczono. Straty Anglików: 1 zabity i 1 ranny. Podczas wywiadów, przedsięwziętych przez 50 Turków z dwoma oficerami niemieckimi na czele, zbliżono się do jednej z pozycji angielskich, lecz na widok 200 obrońców, należących do wojsk egipskich, wywiadowczy oddział turecki ratował się ucieczką.

Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Dn. 31 stycznia (11 lutego) o godz. 3-ej w Belgii Niemcy bombardowali Nieuport; artylerja francuska z powodzeniem odpowiadała baterjom nieprzyjacielskim.

Od Lys do Aisne odbywała się bez przerwy walka artyleryjska. W pobliżu Noulette oddział niemiecki, usiłujący podejść do transzei francuskich, został odparty ogniem karabinowym. W Szampanji artylerja niemiecka okazywała dość uporczywą działalność.

Na froncie francuskim pod Reims miasto znowu znalazło się w sferze ognia. Ogień francuski, skierowany na transzeje niemieckie, dał widocznie dobre rezultaty.

Pomiędzy wzgórzami argońskimi i Mozela dzień przeszedł spokojnie.

W Lotaryngji siły niemieckie zostały wysunięte przeciwko oddziałom francuskim, które zajmowały pozycje na północo-wschód od Pont-a-Mousson. Rezultat walki dotychczas niewiadomy.

W Alzacji Niemcy, w ilości 2 kolumn, przeszli do ataku w dolinie Lauch. Ruch ten został wysledzony przez oddziały narciarzy francuskich i pochód Niemców powstrzymano. W Wogezach trwa zamieć śnieżna.

W kolonjach.

Powstanie w Trypolisie.

PARYŻ (A.P.) Z Bendazi donoszą: kolumna włoska rozproszyła oddział, złożony z 600 powstańców, na południe od Syrtes. Krajowcy ponieśli znaczne straty.

Odgłosy wojny.

Powrót Najjaśniejszego Pana.

PIETROGRAD (A.P.) D. 2 (15) lutego Jego Cesarska Mość raczył przybyć do Carskiego Sioła.

W braku owsa.

SZTOKHOLM (A.P.) Z Berlina donoszą, że postanowiono sekwestrować od d. 3 (16) bm. wszystkie zapasy owsa, z wyjątkiem przeznaczonego na zasiewy i potrzebnego na paszę. Cena najwyższa została podniesiona o 50 marek za tonnę.

Przyptyw jeńców.

KIJÓW (A.P.) Wzrósł znowu napływ jeńców austriackich i niemieckich. Dziennie przybywa około 3000.

Skrócenie dnia picia.

SZTOKHOLM (A.P.) Donoszą z Berlina, że władze wojskowe wydały nakaz zamykania wszystkich restauracji i kawiarni o godz. 1-ej w nocy.

Wygnańcy.

TAMBOW (A.P.) W stycz. r. b. przejechało do gub. saratowskiej i astrachańskiej 11.920 Niemców-kolonistów, wysłanych z gub. zachodnich.

Sekwestr.

SZTOKHOLM (A.P.) W Niemczech zasekwestrowano materiały do garbowania skór, które idą obecnie wyłącznie na potrzeby armji. Dla zapobieżenia brakowi paszy, zawierającej ciała cukrowe, handel tego rodzaju paszą został poruczony związkowi rolników niemieckich, który będzie sprzedawał paszę instytucjom, zgodnie ze wskazówkami kanclerza.

W państwach neutralnych.

Perswazje Włoch.

RZYM (A.P.) Rząd włoski przedsięwziął kroki przyjacielskie w Berlinie, oświadczając, że prawo rewizji udzielone przez państwa neutralne mocarstwom wojującym, stanowi dostateczną gwarancję. Wobec tego, wszelkie kroki przymusowe w stosunku do neutralnych okrętów nie dadzą się usprawiedliwić samymi tylko wątpliwościami, czy flaga neutralna nie chroni statku nieprzyjacielskiego.

Przerwanie komunikacji.

SZTOKHOLM (A.P.) Pisma niemieckie donoszą, że komunikacja telegraficzna między Austrią i Włochami została przerwana, rzekomo wskutek burzy śnieżnej.

Wzbroniony wywóz.

KOPENHAGA (A.P.) Rząd duński zabronił wywozu wyrobów kauczukowych i kauczuku wulkanizowanego.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

OGŁOSZENIA.

Kantor pedagogiczny „M. WOJEWÓDZKA”
właścicielka **E. Kremerowa**
W.-Pohulanka 7. — Telef. 2-36.
Doświadczone nauczycielki — konwersacja, muzyka. Studenci, cudzoziemki-freblówki. Bony, polki, niemki i inne.

Rutynowana nauczycielka freblanka udziela lekcji słoju i początków według najnowszych metod. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Przeglądu Wileńskiego” dla „Nauczycielki”.

Monter-elektrotechnik
C. KOWALCZUK

Dworcowa № 1.

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne oraz reperacje i przeróbki
TANIO i PRĘDKO
Sprzedaż lamp po cenach monterskich

OKAZYJNIE natychmiast do sprzedania wspaniałe, nowe, karakułowe manteau i palto z wybornego karakułu; fasony najnowsze ul. Niemiecka № 7 krawiec damski **I. Szwarc.**

Do wspólnej nauki

potrzebna inteligentna dziewczynka lat 8—9. Wiadomość w Administracji „Przeglądu”.

Języków obcych,

lekcje i korepetycje w obrębie całego kursu szkół średnich udziela Studnicka. Wileńska 36—12.

Potrzebni są chłopcy

do roznoszenia po mieście pisma codziennego. Kaucja konieczna. Zgłaszać się od 5 do 8 wieczorem do Administracji „Przeglądu Wileńskiego” Zawalna 3.

Rozkład jazdy pociągów

(czas pietrogadzki).

Pociągi odchodzą z Wilna	do z	Pociągi przychodzą do Wilna
o g. 9 m. 24 rano (poczt., plackarty). o godz. 3 m. 30 dn. (tow.-osobowy) o godz. 7 wieczor. (osobowy).	Warszawy.	o g. 10 m. 10 rano (osobowy). o godz. 4 min. 40 (tow.-osobowy). o g. 9 m. 50 wiecz. (poczt., plackarty).
o godzinie 11 rano (osobowy). o g. 5 m. 20 p.p. (tow.-osobowy). o g. 6 m. 31 wiecz. (pośp., wyłącznie plackarty). o g. 10 m. 25 wiecz. (poczt., plackarty).	Pietrogradu.	o g. 8 m. 49 rano (poczt., plackarty). o g. 10 rano (pośp., wyłącznie plackarty). o g. 2 m. 45 p.p. (tow.-osobowy). o godz. 6 wieczor. (osobowy).
o g. 11 m. 28 rano (osobowy). o g. 1 m. 33 p.p. (osobowy). o g. 1 m. 38 w nocy (pocztowy).	Mińska.	o g. 5 m. 20 p.p. (osobowy). o g. 10 m. 34 wiecz. (osobowy). o g. 5 m. 20 rano (pocztowy).
o g. 5 m. 32 rano (pocztowy).	Lipawy.	o g. 12 m. 45 w nocy (pocztowy).
o g. 10 m. 30 rano (pośp. do Kijowa). o g. 2 m. 50 p.p. (pocztowy). o g. 7 m. 30 wiecz. (osobowy).	Sarn, Równego.	o g. 9 m. 43 rano (osobowy). o g. 4 m. 46 p.p. (osobowy). o godz. 6 wieczor (pośp. z Kijowa).
o g. 10 m. 50 rano (pocztowy).	Kowna.	o godz. 2 m. 2 p.p. (pocztowy).